

LWWL

Kręcisz nosem, bo ja lecę z rozgłosem
Razem z chłopakami mego miasta, dzielnic, ulicami
To normalne, nagrywki nigdy kameralne
Śródmieście, Czarnów, Podzianek, jeszcze więcej zmianek
Na wódkę nigdy zamek, to klimaty świętokrzyskie
Jebać policję, teraz osoby wszystkie
Lepiej Widoczni Widocznie Lepszy
Błady świt, południowo-wschodni styl wieczny
To ta zajawka, która nigdy nie wygasa
LW i na odwrót, wspólna ekstraklasa
Wciąż się opierdalam, nie uczę, nie pracuję
Razem z chłopakami, razem z chłopakami

Cios za ciosem, każdy swoim głosem, respekt
Proszę, proszę, LWWL jestem
Gorąca płyta, kielecki rap rozkwita
Po co na beef? Nie potrzebna jest stypa
Miasto nie zasypia i ja nie śpię w tym mieście
LWWL szczęście - to jest najważniejsze
Do rozpatrzenia parę spraw jest na bieżąco
Nieraz jest gorąco, przekaż to swoim chłopcom
Pseudo - nie powiem, kim jesteś dla nas
Od zawsze z nami nowy Projekt Hamas dla was
Wódka, ananas i na nas można liczyć
Lepiej Widoczni Widocznie Lepszy widzisz

Gorąca płyta, kielecki rap rozkwita
To jest nasza jedyna droga, miasto
Mówię to do siebie codziennie, będzie lepiej
Damy radę, ja i moje ziomki, nikt gorszy, nikt lepszy
Gorąca płyta, kielecki rap rozkwita
To jest nasza jedyna droga, miasto
Mówię to do siebie codziennie, będzie lepiej
Damy radę, ja i moje ziomki, nikt gorszy, nikt lepszy

E ty się nie odzywaj
Ja nie ukrywam, to głową kiwa
Rap zakazany jak morda parszywa
Leci w miasto jak czas, który puszcza ci festiwa
E ty, wiem, że to boli
Nowy projekt świeci, kroi, potem rany soli
Tam dowoli w moim tekście i roli
Bo nareszcie powoli rap widoczny jest w mieście
Stop, teraz krążek ten weźcie
Zdążymy raz jeszcze zrobić hałas, uwierzcie
To nareszcie słyszeć, nowy projekt świeci
Jeden raz dla dzieciaków, nie dla dzieci
Teraz my, wczoraj, jutro, dzisiaj rapu głodni
Teraz my ciągle południowo-wschodni styl
Który nie myśl sobie, że kiedyś odpocznie
Mówisz "niewidoczny" ja mówię "lepszy najwidoczniej"

Teraz nasz czas
Teraz masz, łap, teraz nasz rap
Tutaj to do odsłuchu

Jebnijcie piweczko i złapcie po buchu
My Widocznie Lepsi, bo Lepiej Widoczni
Ty swój na baczność i czekaj na [?]
Jak się zmęczyłeś, to sobie odpocznij
Bo ja się rozkręcam, jazdę to zaczynam
Jak dzika drużyna coraz wyżej się wspinam
Coraz wyżej już poprzeczki
A ty weź, ty weź nie przecz mi
Bo ty na to czekasz
Już dostałeś płytę, no to na co czekasz
Ziomkom przekaz, do was się uśmiecham
Za spijam Lecha, Norek z PH, zawijamy
To, co było w planach, proste, wykonamy
Wspólnie i w porozumieniu w kieleckim podziemiu
Ku twojemu zaskoczeniu
Płyta będzie w naszym mieście
O niej będzie głośno wszędzie
A jeżeli myślisz, że nie, no to jesteś w błędzie
W takim razie
Będę kończył, to na razie

Gorąca płyta, kielecki rap rozkwita
To jest nasza jedyna droga, miasto
Mówię to do siebie codziennie, będzie lepiej
Damy radę, ja i moje ziomki, nikt gorszy, nikt lepszy
Gorąca płyta, kielecki rap rozkwita
To jest nasza jedyna droga, miasto
Mówię to do siebie codziennie, będzie lepiej
Damy radę, ja i moje ziomki, nikt gorszy, nikt lepszy